

Od Redakcji

3 Maja składaliśmy ofiary na pomoc Kresom  
Zapoznajmy się bliżej z tą częścią Polski.

## Na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej.

Na Wileńszczyźnie.

W nr. 2 „Tęczy” prosi Redakcja o kilka szczegółów z życia Wileńszczyzny. Jako stały mieszkaniec ziem północno-wschodnich i długoletni przyjaciel „Tęczy”, spieszę na apel, aby donieść czytelnikom o szeregu spostrzeżeń, o autentycznych wypadkach, które świadczą dobitnie o tem, że lakoniczne artykuły i notatki w dziennikach, opisujące raz po raz nędzę i biedę ludu Wileńszczyzny nie są bynajmniej przesadzone.

Rozpaczam od tego, o co każdy człowiek dba najbardziej. Jest to troska o chleb powszedni. Tego chleba powszedniego zabrakło już oddawna w niektórych połaciach ziemi wileńskiej. Nie pomagają tu doraźne zbiórki dla głodującej Wileńszczyzny, lub dożywianie dziatwy szkolnej przez placówki Korpusu Ochrony Pogranicza. To wszystko są krople w morzu tej nędzy: nie tylko bowiem dziatwa, ale przede wszystkim starsi potrzebują dokarmiania, gdyż tak często przymierają głodem.

Ludność wiejska nie potrafi należycie uprawiać roli, to też zazwyczaj na przedwiośnie kończą się wszystkie zapasy zboża. Daje się tu często posłuch agitatorom komunistycznym, którzy nawołują do nieobsiania pól, motywując to bliską wojną. Jedyne pożywienie szerokich mas ludności wiejskiej to kartofle z burakami, przyczem kartofle spożywa się niekiedy razem z łupinami. Zapasy zboża dawno się już skończyły, mimo, że lud jada chleb czarny jak nasza święta ziemia.

Potrzeb kulturalnych ludność zupełnie nie odczuwa. „Wódka” to luksus jedyny na który chłop sobie nie żałuje, zastępując ją niekiedy niewybrednym „samogonem”, podczas spożycia którego zachodzą częste zatrucia. Druga potrzeba to tytoń. Papierosy robi się z bibułki, gdy tej często zabraknie, to zwykłego papieru gazetowego. A zapałki są za drogie i dziś przez ludność bardzo mało używane. Hubka i krzesiwo zastępują je i mimo, że za pomocą ich krzesi się ogień bardzo mozolnie, to jednak chłop nie liczy się z czasem, z którym i tak nie wie co robić. Zapałki używa się bardzo oszczędnie. Przepoławia się je a spryciarze nawet potrafią zapałki poćwiartować, nie uszkadzając przy tem główki. Ogień pod kuchnię lub do pieców wypożycza się z kuźni albo od sąsiada, więc nie trzeba go niczem zapalać. Nafty używa się bardzo mało. Jej też konsumpcja spadła znacznie. Lampy naftowe zastępuje „ogień” łuczywa, które kładzie się na specjalne rożna pod otwory t. zw. gramofony, odprowadzające dym nazewnątrż domostw.

Mydła prawie że na wsi nie widać. Od dawien dawna piorą wieśniaczki bieliznę w wodzie rzecznej bez mydła, bijąc bieliznę drewnem t. zw. pralnikiem. Można sobie wyobrazić jak taka „wyprana” bielizna wygląda.

Najbardziej ufają wieśniacy handlarzom żydowskim, którzy ciesząc się ich bezgranicznym zaufaniem, często umiejętnie ich wyzyskują. Właściciel woli z reguły Żydom sprzedać taniej aniżeli komukolwiek innemu, a Żyd jest dla niego ostatnią i nieomylną instancją w załatwianiu lub rozstrzyganiu wszelkich sporów. Żyd kupuje często wieprza z trychinami, znajdując klientów, którzy takie mięso jedzą, żyd kredytuje tytoń i t. d. W święta żydowskie nie przyjeżdżają na targ, bo niema z kim handlować.

Kwiecień

Dokończenie nastąpi.

## Humor.

### Pocziwy stolarz.

- Czego chcecie, kim jesteście?
- Jestem biedny stolarz bez pracy.

Chciałem się tylko zapytać, czyby nie można wziąć panu dobrodziejowi miary... na trumnę.

### Oszczędny.

Pan Witalis spotyka na dworcu pana Sknyrskiego

- Dokąd się pan wybiera?
- Jadę w podróż poślubną do Krakowa
- A gdzie żona?
- Została w domu, bo zna Kraków.

### W koszarach.

— Szeregowiec Kopciuch — czym trzeba być w wojsku, aby mieć pogrzeb z kompanją honorową i wyrzniętymi armatniami?

- Nieboszczykiem, panie poruczniku!

### ZAKŁAD POGRZEBOWY

## Józefa Ordya

w Porąbce dom p. Szczygła

Posiada na składzie trumny dębowe, sosnowe, imitacje metalu w najwykwintniejszych fasonach. Wykończenie solidne. Dekoracja pokoju załobą.

**Kupujący trumnę otrzymuje karawan oszklony bezpłatnie.**

**Trumny od 3 zł. Ceny to konkurencyjne.**

**Cena pojedynczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr.**

Redaktor ks. prob. Józef Krzyżanowski.

Kazimierska Strzemieszyc, Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217.

Wydawca ks. prob. Józef Krzyżanowski

Druk. Dąbrowsko-Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Telefon 1 85,